

Mariusz Jastrząb

Wizje nowoczesnej gospodarki w Polsce Ludowej

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 5, 30-40

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica V (2011)

Mariusz Jastrzęb

Wizje nowoczesnej gospodarki w Polsce Ludowej

Realny socjalizm wyrastał z utopijnego marzenia o sprawiedliwym łańdzie społecznym, które odnaleźć można już u Platona, Tomasza Morusa czy Campanelli¹. Wyrastał jednak również z oświeceniowego przekonania o nieograniczoności ludzkich możliwości, przekonanie, że człowiek jest zdolny do kontrolowania i zmieniaania świata wedle swej woli².

Dążenie do naśladowania krajów rozwiniętych miało u nas długą tradycję. W wymiarze gospodarczym widać ją wyraźnie i w osiemnastowiecznych próbach zakładania manufaktur, ujednociania miar i wag, poprawy infrastruktury komunikacyjnej i w dziewiętnastowiecznych pomysłach gospodarczych choćby Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Polskie koncepcje modernizacyjne miały zatem od dawna charakter imitacyjny³.

Istniała również w Polsce przed nadejściem realnego socjalizmu tradycja narzucania z góry programów o charakterze modernizacyjnym. Doświadczenia okresu międzywojennego, gdy państwo, w dużej mierze z konieczności, realizowało w gospodarce idee etatyzmu, przyczyniły się zapewne do utrwalenia przekonania, że zadaniem elity rządzącej jest forsowanie rozwiązań mających w założeniu doprowadzić do dokonania skoku rozwojowego⁴. Nie była to rzecz jasna koncepcja specyficznie polska. Podobne rodziły się w innych obszarach zapóźnionych gospodarczo: w Ameryce Łacińskiej, na Bałkanach, na Bliskim i Dalekim Wschodzie czy w krajach afrykańskich⁵.

¹ Zob. M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009, s. 17–22; J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2000.

² J. Wiśniewski, *Polimorfizm zasady racjonalnego gospodarowania*, Toruń 1996, s. 112.

³ P. Koryś, *Idea nowoczesności w działaniach i planach partii komunistycznej w Polsce 1945–1980. Przegląd problematyki*, w: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 442.

⁴ A. Leszczyński, *Czy komunizm zmodernizował Polskę?* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak Warszawa 2007, s. 534–525.

⁵ J. Kornai, *The Socialist System. The Political Economy of Communism*, Oxford–New York 2000. Por. też: M. Kula, *Modernizacja wyzwaniem? Rzut oka na historię Polski*, [w:] *Moderni-*

Unowocześnić gospodarkę po to, aby zachować suwerenność, aby uwolnić się od zależności. To typowe marzenie elit krajów zapóźnionych. Pod takim hasłem modernizowała się Japonia w okresie Meiji. Nie inaczej było na przykład w Kemalowskiej Turcji. Z punktu widzenia biegu powojennej historii Polski ważniejszy był fakt, że podobne spojrzenie na bieg historii Rosji prezentował Stalin. Krótki kurs historii WKP(b) przytaczał taki fragment jego przemówienia z 1931 roku:

Historia dawnej Rosji sprowadzała się między innymi do tego, że bito ją nieustannie za zacofanie. Bili ją chanowie mongolscy. Bili Bekowie tureccy. Bili feudałowie szwedzcy. Bili jaśnie panowie polsko-litewscy. Bili kapitaliści anglo-francuscy. Bili baronowie japońscy. Bili wszyscy. Za zacofanie...

Pozostaliśmy w tyle za przodującymi krajami o 50–100 lat. Musimy przebiec tę odległość w ciągu 10 lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgnieceni⁶.

Także u nas punktem wyjścia do tworzenia koncepcji modernizacyjnych była pewna specyficzna wizja własnej przeszłości. W Polsce po II wojnie światowej ważnym punktem odniesienia przy formułowaniu programów unowocześnienia gospodarki była sytuacja ekonomiczna z okresu międzywojennego. Nie ma chyba wątpliwości, że gdyby dzieje naszego kraju potoczyły się innym torem i władzy po wojnie nie objęliby komuniści, oceny stanu gospodarczego kraju w okresie międzywojennym i ówczesnej polityki gospodarczej również byłyby surowe. Zarówno organizacje polskiego państwa podziemnego, jak i ugrupowania polityczne związane z rządem emigracyjnym patrzyły na nią przede wszystkim przez pryzmat klęski wrzesniowej oraz nierozwiązanych przed wojną problemów społecznych: przeludnienia agrarnego oraz bezrobocia⁷.

Opinie wyrażone pod koniec 1945 roku w pierwszym numerze „Życia Gospodarczego” można uznać za reprezentatywne dla znacznej części polskiej opinii publicznej w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny. Pisano:

Czynnikiem decydującym w życiu międzynarodowym były przed wojną i są obecnie narody tylko o najwyższym na głowę spożyciu. A Polska była i jest jeszcze krajem o bezmała najniższym spożyciu na głowę. Stąd tak tragicznie skończył się sen o mocarstwowym stanowisku Polski na świecie⁸.

zacja Polski. *Struktury. Agencje. Instytucje*, red. W. Morawski, Warszawa 2010, s. 47; J. Majmurek, *PRL jako projekt modernizacji peryferyjnej*, [w:] *PRL bez uprzedzeń*, red. J. Majmurek, P. Szmulewicz, Warszawa 2010, s. 65–74.

⁶ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótki kurs*, Warszawa 1949, s. 356.

⁷ K. Przybysz, *Kilka uwag o polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*, [w:] *Wizje i rzeczywistość. Studia o społeczeństwie, gospodarce i polityce*, Poznań 2002, s. 250–260; W. Wrzesiński, *Przyczynki do historii powstawania społecznego i gospodarczego programu odrodzonej Polski w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy...*, s. 95–109; Tegoż: *Wokół problemów formowania społecznego i gospodarczego programu Polski niepodległej w latach II wojny światowej*, [w:] *Wizje i rzeczywistość...*, s. 263.

⁸ J. Mańkowski, *Na przełomie*, „Życie Gospodarcze” 1945, nr 1, s. 2.

Nadziei na unowocześnienie polskiej gospodarki upatrywano w sterowaniu przez państwo procesami gospodarczymi. Dzięki „rozumnej polityce państwa” miała „wzmóc się prężność ekonomiczna narodu”. Powinno również stać się możliwe scharmonizowanie ze sobą dwóch podstawowych funkcji gospodarczych – produkcji i konsumpcji. Przedwojenna polityka była we tym względzie katastrofalna, ponieważ tworzyła „Milionowe zastępy bezrobotnych lub półbezrobotnych, a więc nietwórczych w życiu gospodarczo-narodowym”. Właśnie: milionowe rzesze bezrobotnych tworzyła „polityka gospodarcza”, nie kryzys światowy i nie czynniki od państwa niezależne. Sformułowane tuż po wojnie diagnozy stanu gospodarki okresu międzywojennego, bardzo ważne, bo mające zilustrować to, od czego chciano odejść, brzmiały tak, jakby ich autorzy wierzyli, że rozwój gospodarczy każdego kraju może odbywać się w sposób niezależny od świata, autarkiczny. Z drugiej jednak strony pisano, że jednym z podstawowych źródeł słabości gospodarki II Rzeczypospolitej była zależność od obcego kapitału. Rynek międzynarodowy widziano jako pole rywalizacji. Gospodarka miała być grą o sumie zerowej. Narody i państwa rywalizowały ze sobą o ograniczone zasoby. Przy czym przegrywający tracił nie tylko możliwości rozwojowe, ale również wpływy polityczne. Takie rozumienie celów gospodarowania spodobałoby się zapewne szesnasto- czy siedemnastowiecznym merkantylistom. Życie ekonomiczne służyło bowiem w tym ujęciu osiągnięciu celów politycznych. Zadaniem narodu polskiego po wojnie powinno być wobec tego umocnienie swojej pozycji geopolitycznej, trwałe zabezpieczenie się przed zagrożeniami, z których najgroźniejszym miało być zagrożenie niemieckie. Osiągnięcie tych celów stawało się możliwe dzięki wzmożeniu „twórczości gospodarczej”, w ramach kolektywnych form gospodarowania, dzięki likwidacji „przeżytego” kapitalizmu, który oznaczał zależność od obcych⁹.

Rozumna interwencja państwa w gospodarkę, którą postulowano po wojnie, miała się dokonać poprzez planowanie. Przekonanie o tym, że jest ono drogą do przewyciężenia kojarzonego z rynkiem chaosu gospodarczego, było jednym z fundamentów systemu sprawowania władzy tak w Polsce, jak i we wszystkich innych krajach realnego socjalizmu. Bolszewicy, obejmując władzę w Rosji, uważali, że możliwe jest ujęcie całości aktywności gospodarczej w kraju w ramy jednolitego planu. Zamierzali osiągnąć jak najwyższy poziom centralizacji produkcji oraz zastąpić handel scentralizowanym rozdzielnictwem dóbr. Z programu bolszewików z roku 1919 nie wynikało, kto w przyszłości ma zarządzać gospodarką: raz mowa była o państwie, w innym miejscu o związkach zawodowych, jasne było jednak, że radą na sytuację kryzysową ma być skrajna centralizacja zasobów i mechanizmów podejmowania decyzji¹⁰. Nie zdawano sobie jeszcze wówczas sprawy z trudności, jakie będzie musiał przewyciężyć centralny planista. W ujęciu Kautskiego i Lenina planowanie miało być proste. Poradzić sobie z nim miała nawet kucharka, a centralnie planowana gospodarka miała działać jak... pruska armia albo pruski system pocztowy. Chętnie porównywano centralnie planowaną gospodarkę do przedsiębiorstwa. Tak jak w dużej firmie obowiązuje system nakazowy, tak samo miałyby on obowiązywać w skali całej gospodarki. W Związku Radzieckim dyskusje na temat

⁹ *Od redakcji*, „Życie Gospodarcze” 1945, nr 1, s. 1.

¹⁰ W. Brus, *Utopianism and Realism in the Evolution of the Soviet Economic System*, „Soviet Studies”, vol. 40 No 3 (July 1988), s. 435.

planowania rozpoczęły się już w latach trzydziestych. Poruszano w ich trakcie większość z problemów, z którymi będą się borykać w późniejszych dekadach reformatorzy socjalistycznej gospodarki, a więc kwestie zasad alokacji zasobów, rachunku ekonomicznego, bodźców skłaniających uczestników życia gospodarczego do określonych działań czy zasobu informacji dostępnych planiście. Debaty te zamarły na skutek stalinowskich represji¹¹.

Dyskusje nad tymi samymi zagadnieniami podejmowano wielokrotnie również w Polsce Ludowej. W praktyce życia gospodarczego silne okazywało się przywiązanie do dyrektywnych metod planowania. Wynikało ono zapewne w dużym stopniu z przekonania o tym, że nakaz planisty jest niezbędnym warunkiem centralizacji zasobów, potrzebnej do tego, aby dokonać skoku rozwojowego. Silnie akcentowano to w okresie stalinowskim, ale myśl ta powracała również później. Podczas poświęconego zagadnieniom zmian w systemie planowania IV plenum KC PZPR w 1965 roku, Stefan Jędrychowski mówił:

Utopijny charakter, przynajmniej na obecnym etapie rozwoju, mają marzenia o tym, aby stworzyć jednolity system automatycznie działających samoregulatorów życia ekonomicznego, który usunie potrzebę istnienia elementów bezpośredniej dyrektywności w planowaniu i przekształci centralny organ planowania w rodzaj instytutu naukowego¹².

O konieczności „umocnienia roli planowania centralnego” dla konsekwentnej realizacji wytyczonych celów rozwoju mówiono również na początku rządów ekipy Gierka¹³. Planowanie miało zapewnić możliwość racjonalnego sterowania procesami gospodarczymi, toteż silna była wiara w możliwości jego doskonalenia dzięki zastosowaniu metod matematycznych, a w późniejszych dekadach również narzędzi informatycznych.

We wrześniu 1946 roku Hilary Minc przedstawił na posiedzeniu KRN założenia planu odbudowy gospodarczej. Położył nacisk na to, że plan ten ma przynieść przekroczenie przedwojennych wskaźników konsumpcji na głowę zarówno żywności, jak i dóbr przemysłowych, ale również na suwerenność gospodarczą Polski, której warunkiem jest zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. W tym właśnie przemówieniu padało zdanie o tym, że bez tych obszarów Polska byłaby Księstwem Warszawskim z niemożliwym do rozwiązania problemem bezrobocia i niskiego poziomu życia. Nie pozostawia ono również wątpliwości, że wysiłek inwestycyjny miał być finansowany głównie ze źródeł wewnętrznych¹⁴. O gospodarce nie myślano już

¹¹ M. Kaser, *The Debate on the Law of Value in the USSR, 1941–53*, [w:] *Economics in Russia. Studies in Intellectual History*, red. V. Barnett, J. Zweynert, Abington, Oxon 2008, s. 141–154; Pekka Sutela, *Soviet Economics after Stalin: Between Orthodoxy and Reform*, [w:] tamże, s. 158–171.

¹² *IV plenum KC PZPR 27–28 lipca 1965 r. Kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966–1970. Przemówienie wstępne tow. Stefana Jędrychowskiego*, Warszawa, 1965, s. 28.

¹³ *X plenum KC PZPR 24–25 lipca 1971. Podstawowe materiały. Referat Biura Politycznego Węzłowe problemy społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971–1975*, s. 38–39.

¹⁴ H. Minc, *Narodowy Plan Gospodarczy*, „Życie Gospodarcze” 1946 r., nr 18, s. 668–669.

wtedy w kategoriach jej konkurencyjności międzynarodowej. Uprzemysłowienie miało się odbywać wszędzie, tak aby uzyskać jak najwyższy poziom samowystarczalności. Przemysły eksportujące miały opierać swoją przewagę na zasobach podstawowych, głównie surowcach naturalnych. Warto zwrócić uwagę, że poglądy takie formułowano już w pierwszym okresie po wojnie, zanim jeszcze w polskiej gospodarce zaczęto kopiować stalinowski model ekonomiczny. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w dużej mierze wynikały one z doświadczeń okresu wielkiego kryzysu gospodarczego, którego skutki mniej boleśnie odczuły te kraje, które ograniczały swoje związki z gospodarką światową. Silne uzależnienie od eksportu pod wpływem doświadczeń lat trzydziestych jawiło się jako zagrożenie, stąd przekonanie, że nowoczesna gospodarka, to gospodarka możliwie samowystarczalna.

Stosunek do otoczenia zewnętrznego zmieniał się powoli. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, u szczytu zimnej wojny, kiedy militaryzowano gospodarkę, naturalną konsekwencją było ograniczanie kontaktów gospodarczych ze światem. Władysław Gomułka dopiero pod koniec swoich rządów zdecydował się nieco szerzej sięgnąć po zachodnie licencje, poszukiwał możliwości szerszej kooperacji i specjalizacji gospodarczej w ramach obozu państw socjalistycznych, jednocześnie jednak podejrzliwie spoglądał na integrację gospodarczą Zachodu. Starał się także utrzymać równowagę bilansu płatniczego, zadłużenie zagraniczne postrzegając jako zagrożenie dla kraju¹⁵. Już w czasach Gomułki Zachód stał się punktem odniesienia porównań dotyczących stanu gospodarki, a Związek Radziecki przestał być jedynym uznawanym oficjalnie wzorcem nowoczesności. Dopiero Gierek zdecydował się uczynić „zdobycie dobrego miejsca w międzynarodowym podziale pracy” jednym z głównych haseł swojego programu gospodarczego, a zapewnienia o tym, że Polska jest coraz bardziej pożądanym partnerem gospodarczym dla krajów najwyżej rozwiniętych – dowodem na głębokość procesów modernizacyjnych zachodzących w polskiej gospodarce.

Nowoczesność wymagała uprzemysłowienia. Celem wytyczonym już w planie trzyletnim było przekształcenie Polski z kraju rolniczego w przemysłowo-rolniczy. To budowa przemysłu miała być miarą siły gospodarczej kraju. Aby stworzyć bazę uprzemysłowienia, produkcja środków produkcji miała rosnąć szybciej niż produkcja środków spożycia. Od społeczeństwa wolno zaś było wymagać ograniczania konsumpcji w celu wygenerowania środków niezbędnych na inwestycje. To zasada, do której wracano uporczywie po kolejnych kryzysach społecznych¹⁶.

Drogą ku nowoczesności miały być wielkie projekty inwestycyjne. W tezach na V zjazd PZPR w 1968 roku napisano na przykład:

Kluczowe znaczenie dla wzrostu potencjału naszej gospodarki miało oddanie do użytku takich zakładów przemysłowych jak: V wielki piec i stalownia konwertorowo-tlenowa w Hucie im. Lenina, Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku, elektrownie w Pątnowie i Adamowie, huta aluminium w Koninie, huta cynku w Miasteczku

¹⁵ W. Morawski, *Poglądy gospodarcze Władysława Gomułki*, [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u*, s. 328–330.

¹⁶ W. Morawski, *Strategia narzuconej industrializacji a społeczeństwo*, „*Studia Socjologiczne*” 1980, nr 4, s. 113–128.

śląskim, kopalnie miedzi w Lubiniu i Polkowicach, Zakłady Azotowe w Puławach, fabryki elany w Toruniu i anilany w Łodzi, Kombinat celulozowo-papierniczy w Świeciu, cementownie Rudniki, Nowiny i Działoszyn. Szereg z tych obiektów należy do największych w Europie¹⁷.

Wykorzystanie efektu skali miało obniżyć koszty działalności gospodarczej¹⁸, świadome sterowanie przez państwo procesami inwestycyjnymi lepszy poziom wyposażenia technicznego zakładów i wyższy poziom ich organizacji. Z upływem dziesięcioleci zmieniały się gałęzie przemysłu traktowane jako kluczowe dla unowocześnienia gospodarki. W latach sześćdziesiątych uważano za takie przemysł chemiczny i maszynowy, pod koniec tej dekady, a szczególnie w latach siedemdziesiątych, więcej zaczęto mówić o elektronice. Niezmiennie jednak próbowano uwodzić społeczeństwo romantyzmem wielkich budow. („Trudem budowlanych, projektantów i architektów, producentów materiałów budowlanych i maszyn budujemy coraz silniejszą i piękniejszą Polskę, zmieniając oblicze każdego województwa”)¹⁹.

Chaos rynkowy, który socjalistyczna nowoczesność chciała zastąpić bardziej logicznym, naukowym łaodem, wynikać miał między innymi z pieniężnego charakteru gospodarki, toteż u początków władzy bolszewickiej zapowiadano rychłe przejście do gospodarki bezpieniężnej. Oczywiście, projekt taki mógł się wydawać łatwy do przeprowadzenia w rzeczywistości Rosji roku 1919, w której wymiana gospodarcza między miastem a wsią prawie nie istniała, a w warunkach chaosu wojennego zachodziły bardzo wyraźne procesy renaturalizacji gospodarki. Niektóre elementy rynku musiały być zachowane w pierwszym etapie władzy socjalistycznej, co wynikać miało po prostu z zastanego charakteru życia ekonomicznego, z funkcjonowania bardzo wielu prywatnych podmiotów gospodarczych. Rynek traktowany był jednak jako zewnętrzny w stosunku do socjalistycznej, planowej gospodarki. Zachowanie jego elementów miało obniżyć skuteczność planowania, w związku z tym elementy gospodarki rynkowej należało zwalczać²⁰.

W okresie po śmierci Stalina zmienił się stosunek do rynku. Początkowo jako tarczy umożliwiającej dyskusje na ten temat używano jego pracy *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, zawierającej stwierdzenie, że dobra wytwarzane w gospodarce socjalistycznej są towarami, a zatem obowiązuje w niej prawo wartości. Jeszcze program KPZR z 1961 roku, obiecujący rychłe nadejście komunizmu, zapowiadał wraz z nim kres gospodarki towarowo-pieniężnej. Rynkowa sprzedaż dóbr miała być stopniowo zastępowana przez ich dystrybucję w naturze, przy zachowaniu zasady „każdemu według potrzeb”. Z czasem o tej obietnicy zapomniano. Mimo wszystko jednak również w dalszych dekadach elementem oficjalnej ideologii krajów socjalistycznych pozostał sprzeciw wobec komodyfikacji, rozumianej

¹⁷ XII plenum KC PZPR, 8–9 lipca 1968 roku. Tezy KC PZPR na V zjazd Partii, Warszawa 1968, s. 16.

¹⁸ H. Minc, *Bilans gospodarczy demokracji ludowej i wytyczne planu sześcioletniego*. „Życie Gospodarcze” nr 1, s. 11–12.

¹⁹ *Założenia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976–1980. Referat wygłoszony na VII zjeździe PZPR przez członka Biura Politycznego, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza*, Warszawa 1975, s. 32.

²⁰ W. Brus, *Utopianism and Realism...*, s. 437.

jako wkraczanie rynku w te obszary życia społecznego, które powinny być wolne od dyktatu pieniądza. Realny socjalizm miał również ambicje ograniczania dążeń do wyrażania różnic społecznych poprzez nabywanie określonych dóbr. W pojęciu sprawiedliwości społecznej nie mieściła się możliwość kupowania sobie wysokiego statusu społecznego²¹. Władza miała ambicje wyznaczania zakresu potrzeb konsumpcyjnych zasługujących na zaspokojenie. Nowoczesna gospodarka socjalistyczna musiała jednak udowodniać swoją zdolność do zapewnienia swoim obywatelom lepszego bytu.

Zawsze, nawet w okresie stalinowskim, kiedy katalog owych potrzeb uznawanych za uzasadnione, był wąski, przed obywatelami roztaczano wizję godnego życia, której elementem była dostępność dóbr materialnych stanowiących jego symbol. Ów świat „stalinowskiej sielanki”, by posłużyć się określeniem Michała Głowińskiego, świat przedstawień codziennego życia ludzi pracy, to nie przypadkiem świat ludzi czystych i uczesanych, posiadających stosowne do sytuacji ubranie, przyzwoicie wyposażone mieszkanie z żyrandolem, a nie gołą żarówką u sufitu, białym obrusem na stole, firankami w oknach, a często i odbiornikiem radiowym w stołowym pokoju. *Kulturność*, określenie niezwykle często używane w Związku Radzieckim już w latach trzydziestych, oznaczało posiadanie elementarnego przynajmniej poziomu wykształcenia i wiedzy o świecie, ale także ogładę, dobre maniere i przyzwoite materialne warunki życia. Wzorzec tego, co stanowi owe godne warunki materialne, był w gruncie rzeczy zachodni i czerpał z tradycyjnych mieszczańskich norm estetycznych i wyobrażeń o dostatku²². Nawet w czasach największej izolacji od Zachodu, choćby w celu zachęcenia ludzi do cięższej, bardziej efektywnej pracy starano się rozbudzać ich aspiracje materialne, odpowiednio je rzecz jasna kanalizując.

Po śmierci Stalina sfera konsumpcji nabrała znaczenia również dlatego, że zapewnienie lepszych warunków bytu stawało się stopniowo ważnym elementem legitymizacji władzy (czy też w innym ujęciu: substytutem legitymizacji) tak w Polsce, jak i w innych krajach realnego socjalizmu²³. Trzeba było również podjąć wyzwanie Zachodu, który w jawny sposób starał się delegitymizować ów system rządzenia, wskazując na swoją zdolność do pełniejszej realizacji potrzeb konsumenckich²⁴.

²¹ Por. J. Zatlin, *The Currency of Socialism. Money and the Political Culture in East Germany*, Cambridge 2007, s. 77–81.

²² J. Hessler, *Cultural trade: the Stalinist turn towards consumerism*, [w:] *Stalinism. New Directions*, ed. S. Fitzpatrick, London 2000, s. 182–209; J. Gronow, *Caviar with Champagne: Common Luxury and the Ideals of the Good Life in Stalin's Russia*, New York 2004.

²³ Zob. J. Tarkowski, *Sprawność gospodarcza jako substytut legitymizacji władzy w Polsce powojennej*, [w:] tegoż, *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*. Warszawa 1994, s. 66–84. M. Zaremba, „Bigosowy socjalizm”. *Dekada Gierka*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 183–191; F. Feher, *Paternalism as Mode of Legitimation in Soviet-Type Societies*, [w:] *Political Legitimation in Communist States*, red. Th.H. Rigby, F. Feher, London 1982, s. 64–81; I. Berend, *Central and Eastern Europe 1944–1993. Detour from the Periphery to the Periphery*, Cambridge 1996, s. 155–165.

²⁴ S.E. Reid, *Gender and the Destalinisation of Consumer Taste in the Soviet Union under Khrushchev*, [w:] *Gender and Consumption: Domestic Cultures and the Commercialisation of Everyday Life*, ed. L. Martens, E. Casey, Abingdon 2007, s. 49–70.

W Polsce próbę budowy socjalistycznego społeczeństwa konsumpcyjnego podjęto w dekadzie Gierka. Do rangi symboli nowoczesności podnoszono wówczas produkcję samochodów, rozwój kolorowej telewizji czy rozbudowę przemysłu fonograficznego. Rozwój nowoczesnych gałęzi przemysłu miał okazać się możliwy dzięki polskiemu „potencjałowi naukowo-technicznemu”²⁵. Poprawa warunków życia wyrażać się miała wyższymi płacami i rozwojem budownictwa mieszkaniowego, o którym Gierek mówił szczególnie dużo i chętnie. W parze z tym miała iść poprawa wyposażenia gospodarstw domowych w nowoczesny sprzęt (w ciągu pięciu lat „6-krotnie zwiększy się produkcja automatów pralniczych, a prawie 2-krotnie lodówek” obiecywano na VII zjeździe partii w 1975 roku)²⁶.

Silne piętno, jakie wielki kryzys gospodarczy lat 30. odcisnął na całym pokoleniu ludzi, którym przyszło go doświadczyć, sprawiło, że ważnym elementem powojennego socjalistycznego ładu gospodarczego stało się zapewnienie pełnego zatrudnienia. Wizja mogącego powrócić masowego bezrobocia, obok zagrożenia imperialistyczną agresją, służyła uzasadnieniu wyrzeczeń w okresie planu sześcioletniego. „Dalsze uprzemysłowienie kraju” prezentowano jako rozwiązanie problemu lokalnego bezrobocia, o którym dość szeroko pisała prasa na fali popaździernikowej odwilży²⁷. Konieczność zapewnienia miejsc pracy dla pokolenia powojennego wyżu demograficznego stanowiła argument na rzecz kontynuowania programu forsownej industrializacji także w epoce Gomułkowskiej. Na XI plenum KC w 1958 roku Stefan Jędrzychowski mówił:

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju było i jest jedyną drogą wydzwignięcia Polski z wielowiekowego zacofania, postawienia jej w rzędzie krajów wysoko rozwiniętych i osiągnięcia w ciągu kilkunastu lat obecnego poziomu życiowego najbardziej rozwiniętych krajów europejskich. Uprzemysłowienie – i to uprzemysłowienie w dość szybkim tempie – jest dla naszego narodu koniecznością życiową i z tego względu, że należy on obecnie do rzędu narodów mających najwyższą stopę przyrostu naturalnego²⁸.

O konieczności zapewnienia pełnego zatrudnienia jako jednym z podstawowych celów gospodarowania mówiono w dalszym ciągu w latach 70., a pojawienia się bezrobocia obawiano się również podejmując próby reformowania gospodarki w latach 80.

Koncepcje rozwoju polskiej gospodarki w ciągu powojennego czterdziestolecia ewoluowały od autarkii ku większej otwartości na świat oraz od gospodarki wojennej, mającej szybko wygenerować zasoby niezbędne na wypadek wybuchu globalnego konfliktu, ku modelowi gospodarczemu zakładającemu utrzymanie pokojowego ładu na świecie. Trwałym elementem idei gospodarczych realizowanych

²⁵ *Założenia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976–1980*, s. 27–28.

²⁶ *O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego – o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu. Referat programowy wygłoszony na VII zjeździe PZPR przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka*, Warszawa 1975

²⁷ W. Gomułka, *Węzłowe problemy polityki partii. Uchwały*, Warszawa 1957, s. 114.

²⁸ *Aktualne zagadnienia polityczno-gospodarcze na 1958 rok. Referat tow. Stefana Jędrzychowskiego wygłoszony 27 lutego na XI Plenum KC PZPR*, Warszawa 1958, s. 9.

w PRL wydają się być jednak odwołania do nacjonalizmu: osiągnięcia ekonomiczne miały budować narodową dumę, jednoczyć społeczeństwo we wspólnej pracy, miały też budować siłę i pozycję międzynarodową państwa. Również w odwołaniach do nacjonalizmu gospodarczego odnaleźć można echa myślenia silnie zakorzenionego i w Polsce, i innych krajach zapóźnionych gospodarczo jeszcze w okresie międzywojennym. Po wojnie myślenie takie było typowe również dla innych państw socjalistycznych. Kampaniom socjalistycznej industrializacji towarzyszyły często hasła narodowe, a odwołania się do narodowej solidarności miały łagodzić gorycz wyrzeczeń z nimi związanych²⁹.

Nowoczesność w wydaniu socjalistycznym miała być wolna od wad zachodniej cywilizacji przemysłowej. Marksizm wynikał przecież z jej krytyki. Wady te zidentyfikowano już w XIX wieku i barwy, w jakich po wojnie odmalowywano rzeczywistość społeczną krajów o gospodarce rynkowej, niewiele różniły się od argumentów przeciwko industrializmowi, które sformułowano już wówczas. Miał on prowadzić do materializmu, zapomnienia o potrzebach duchowych człowieka. Miał promować postawy hedonistyczne, budzić w ludziach zachłanność i ducha bezwzględnej rywalizacji. Miał antagonizować społeczeństwa. Powodować konflikty społeczne, wynikające z nienawiści pomiędzy wyzyskiwanymi a wyzyskiwaczami. Miał dewastować przyrodę i skazywać wielkie rzesze ludzi na wegetację w niezdrowych, brudnych i brzydkich robotniczych dzielnicach wielkich miast. Miał niszczyć autentyczne piękno, zastępując je płytką, skomercjalizowaną kulturą popularną³⁰.

Socjalistyczna nowoczesność miała zatem oznaczać również harmonijny rozwój, likwidację antagonizmów społecznych oraz rozwijanie funkcji socjalnych państwa. W dekadzie lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jako wystarczający dowód na to, że socjalistyczny model rozwoju lepiej niż rynek realizuje potrzeby społeczne, elita rządząca traktowała poprawę podstawowych wskaźników biologicznych: wzrost średniej długości życia czy spadek umieralności niemowląt. Powoływano się też na wzrost dostępu do oświaty czy zwiększanie się funduszu spożycia społecznego. Ekipa Gierka znacznie rozszerzyła ów katalog zdobyczy socjalnych, silnie akcentując jako swoje ważne osiągnięcia takie działania, jak objęcie rolników prawem do bezpłatnej opieki medycznej, wprowadzenie w życie nowego ustawodawstwa pracy i zrównanie uprawnień socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych, stworzenie funduszu alimentacyjnego czy stopniowe wprowadzanie wolnych sobót³¹. Wszystko to prowadzić miało do zbudowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, które oznaczało „zespolenie osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej z walorami społecznymi socjalizmu [...], głębszą realizację sprawiedliwości społecznej, [...] stworzenie możliwości wszechstronnego rozwoju każdej

²⁹ Szeroko na ten temat: *Economic Nationalism in East Central Europe 19th and 20th Centuries*, ed. H. Schultz, E. Kubu, Berlin 2006; K. Tyszka, *Nacjonalizm w komunizmie*, s. 160–167; M. Zaremba, *Komunizm – legitymizacja – nacjonalizm*, Warszawa 2005, s. 362–368.

³⁰ Por. J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*. Warszawa: „Sic!” 2000; T. Kizwalter, *Nowatorstwo i rutyny. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji*, Warszawa 1991.

³¹ *O dalszy dynamiczny rozwój..*, s. 7–11.

jednostki, stopniowe kształtowanie się jednorodnego pod względem socjalnym społeczeństwa socjalistycznego³².

Czas Gierkowskiego optymizmu modernizacyjnego szybko minął. Nadszedł kryzys lat 80., a wraz z nim znów pojawiła się w Polsce bolesna świadomość wydłużenia dystansu do Zachodu. Zgodnie z ogólnościowymi trendami, zarysował się również kryzys wiary w to, że zniesienie działania sił rynkowych przez politykę państwa jest realną drogą do modernizacji gospodarki. Dlatego pod koniec dekady przedstawiciele rządzącej elity deklarowali już:

Przywracamy w naszym myśleniu i działaniu prawdziwe znaczenie takich kategorii, jak wartość, cena, zysk. Są one bowiem obiektywną formą wyrażania się prawidłowości w każdej formie gospodarki towarowo-pieniężnej. Podobnie jak metr, stopień Celsjusza czy logarytm – mają w rzeczywistości charakter ponadustrojowy, są swego rodzaju jednostkami pomiaru³³.

Marzenia o tym, że gospodarcza nowoczesność w socjalistycznym wydaniu doprowadzi to stworzenia idealnego ładu społecznego, przyszło porzucić. Zamiast odwoływać się do utopii, szukano sposobów na przywracanie elementów ładu rynkowego i związanego z nim systemu wartości. Na zorganizowanej w maju 1988 roku sesji z okazji stuściećdziesiątolecia Banku Polskiego, generał Jaruzelski pytał:

kiedy złotówka będzie porównywalna z innymi, wysoko notowanymi walutami – marką, jenem, funtem? [...] – I odpowiadał: Myślę, że nastąpi to nie za sprawą jakiegoś zaklęcia czy tajemniczych procesów ekonomicznych, ale wówczas, gdy polskie rozwiązania technologiczne będą w pełni atrakcyjne i poszukiwane w świecie, kiedy polska śruba będzie starannie przykręcona, a polski gwóźdź wbity porządnie, kiedy polska operatywność i solidność nie będzie u naszego partnera budzić wątpliwości. Dopiero wtedy będziemy mogli mieć nadzieję, że złotówka osiągnie należną jej pozycję³⁴.

Bibliografia

- Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009
- Berend I., *Central and Eastern Europe 1944–1993. Detour from the Periphery to the Periphery*, Cambridge 1996
- Chumiński J., (red.), *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, Wrocław 2010
- Feher F., *Paternalism as Mode of Legitimation in Soviet-Type Societies*, [w:] Rigby T.H., Feher F. (ed.), *Political Legitimation in Communist States*, London 1982
- Koryś P., *Idea nowoczesności w działaniach i planach partii komunistycznej w Polsce 1945–1980. Przegląd problematyki*, [w:] Kościak E., Głowiński T., *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u*, Wrocław 2007

³² Tamże, s. 38.

³³ Wywiad W. Jaruzelskiego dla miesięcznika „Problemy pokoju i socjalizmu”, 4. 05. 1988, [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1988*, Warszawa 1989, s. 72.

³⁴ W. Jaruzelski, *Przemówienia...*, s. 89.

- Kula M., *Modernizacja wyzwaniem? Rzut oka na historię Polski*, [w:] Morawski W. (red.), *Modernizacja Polski. Struktury – agencje – instytucje*, Warszawa 2010
- Leszczyński A., *Czy komunizm zmodernizował Polskę?*, [w:] Persak K. (red.), *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2007
- Tarkowski J., *Sprawność gospodarcza jako substytut legitymizacji władzy w Polsce powojennej*, [w:] tegoż, *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Warszawa 1994

Visions of the modern economy in the Polish People's Republic

Abstract

Socialist economy was to be a modern economy. The paper attempts to answer the question of how modernity was conceived at different times of the existence of the Polish People's Republic. The author draws attention to these patterns of modernity, changing over the four decades after the war, and the evolving attitude to economic contacts with the Western world. Modernity in the socialist version was expressed by submission of the economy to the rigors of the plan, releasing it from the chaos of the market and controlling its development by the state in such a way as to eliminate negative phenomena associated with the emergence of industrial civilization in the West. The author argues that such a conception of modernity was conditioned not only by ideological considerations but also by long memory of the experience of the Great Depression of the thirties and by the postwar Polish political elite's perception of the causes and consequences of Poland's economic underdevelopment in the past.

Mariusz Jastrząb

adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych Akademii Leona Koźmińskiego. Ukończył studia historyczne i kulturoznawcze na Uniwersytecie Warszawskim. Tam również uzyskał stopień doktora. Zainteresowania badawcze obejmują społeczną i gospodarczą historię Polski po II wojnie światowej.